

Dr hab. Wojciech Mrozowicz prof. UWr.

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Opinia w sprawie dorobku naukowego oraz osiągnięcia naukowego

pt. *Universitas contra haeresim. Działalność antyheretycka Stanisława ze Skarbimierza jako przedstawiciela Uniwersytetu Krakowskiego*, przedłożonego przez dr. Wojciecha Świebodę, adiunkta w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie

**1. Biografia naukowa. Ogólna charakterystyka.** Poszczególne etapy w karierze naukowej dr. Wojciecha Świeboda są związane z Uniwersytetem Jagiellońskim i jego Wydziałem Historycznym. Tam ukończył studia historyczne w 2006 r., zwieńczone pracą magisterską powstałą na seminarium prof. Krzysztofa Ożoga pt. *Przemoc wobec innowierców jako przedmiot dyskusji soborowych w średniowieczu*. Problematyce innowierców została poświęcona również jego rozprawa doktorska, którą zatytułował *Innowiercy w opiniach prawnych uczonych polskich XV wieku*, obroniona w 2011 r. na tym samym Wydziale Historycznym. Jej promotorem był także prof. K. Ożóg. Rozprawa ta doczekała się szybkiej publikacji w formie książkowej pod rozszerzonym tytułem *Innowiercy w opiniach prawnych uczonych polskich w XV wieku. Poganie, żydzi, muzułmanie* (Kraków 2013) i została doceniona przez środowisko historyczne przyznaniem prestiżowej Nagrody im. Profesora Bronisława Geremka za wybitną pierwszą publikację. Swój przewód habilitacyjny, oparty na monografii pt. *Universitas contra haeresim. Działalność antyheretycka Stanisława ze Skarbimierza jako przedstawiciela Uniwersytetu Krakowskiego* (Kraków 2021), dr W. Świeboda również powiązał z Wydziałem Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dotychczasowe zainteresowania i działalność badawcza Habilitanta koncentrują się na problematyce stosunku polskich uczonych późnego średniowiecza do innowierców i heretyków, aktywności inkwizycyjnej w Królestwie Polskim. Kiedy już odstępuje od tych zagadnień, pozostaje przy sprawach kultury intelektualnej krakowskiego środowiska naukowego. W tym nurcie mieszczą się też jego prace z zakresu kodykologii nad średniowiecznymi rękopisami Biblioteki Jagiellońskiej, w tym również ich opisy katalogowe. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Habilitant podejmuje też chętnie edycje średniowiecznych łacińskojęzycznych tekstów źródłowych, które zamieszcza w aneksach do wybranych swoich prac.

Droga kariery zawodowej dr. W. Świebody jest związana z jego działalnością naukową. Po studiach podjął on pracę w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, gdzie jest zatrudniony do dzisiaj, obecnie na stanowisku adiunkta w Sekcji Rękopisów w Oddziale Zbiorów Specjalnych. Przechowywane tam materiały często stają się przedmiotem studiów Habilitanta. Ten stan rzeczy, skwapliwie przezeń wykorzystywany (za zgodą kierownictwa Biblioteki), oceniam jako sprzyjający harmonijnemu rozwojowi naukowemu.

W dokumentacji habilitacyjnej przedłożonej przez dr. W. Świebodę dostrzegam pewne mankamenty. Dotyczą one sposobu zaprezentowania publikacji, których Habilitant nie jest jedynym autorem (do problemu wrócę w dalszym ciągu recenzji). Drobnie zastrzeżenie rodzi się też w związku z brakiem precyzyjnego wskazania w *Autoreferacie* osiągnięcia naukowego będącego podstawą ubiegania się o stopień doktora habilitowanego (zgodnie z art. 219, ust. 1, p. 2 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*) i rozgraniczenia charakterystyki tegoż osiągnięcia od opisu innych dokonań naukowych Habilitanta (zob. s. 1-20 *Autoreferatu*). Oczywiście wszelkie wątpliwości rozwiewa wniosek w sprawie przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego oraz *Wykaz osiągnięć naukowych*...

**2. Osiągnięcie naukowe.** Jako podstawa postępowania habilitacyjnego dr. W. Świebody zostało wskazane osiągnięcie w postaci monografii naukowej pt. *Universitas contra haeresim. Działalność antyheretycka Stanisława ze Skarbimierza jako przedstawiciela Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2021, opublikowana jako tom 7. serii *Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae* przez Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”. Habilitant zdecydował się na temat sytuujący się na pograniczu historii nauki, religii i biografistyki historycznej. Uczynienie ze Stanisława ze Skarbimierza, pierwszego rektora odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego, głównym bohaterem monografii uznaję za w pełni uzasadnione, zwłaszcza wobec rozproszenia i różnicowanego poziomu studiów nad jego postacią i myślą, prowadzonych już od ponad dwóch stuleci. Natomiast skupienie się na jego aktywności antyheretyckiej to aspekt ważny z punktu widzenia zrozumienia dziejów Polski w pierwszych dziesięcioleciach XV w., kiedy jej mieszkańcy znaleźli się w zasięgu oddziaływania husytyzmu i zastanawiano się nad reakcją na formułowane przez przedstawicieli tego ruchu postulaty reform w Kościele i ich konsekwencjami społecznymi. Wypowiedzi Stanisława ze Skarbimierza, wsparte autorytetem Uniwersytetu Krakowskiego, wpłynęły znacząco na ukształtowanie polityki króla i hierarchów Kościoła polskiego wobec tego czeskiego ruchu. Warto dodać, że w swoich badaniach dr W.

Świeboda wykorzystał wszystkie opublikowane dzieła Stanisława ze Skarbimierza, dołączając do nich dwa kolejne, dotąd niewydane utwory.

Monografia habilitacyjna dr W. Świeboda została podzielona na cztery nienumerowane rozdziały, poprzedzone Wstępem i Zakończeniem. Całości dopełnia *Aneks* i niezbędne dodatki (streszczenie angielskie, *Bibliografia* i *Indeks nazw osobowych i geograficznych*).

W rozdziale pierwszym zostało zaprezentowane stanowisko przedstawicieli polskiego Kościoła i elit rządzących wobec „tendencji heretyckich” w Królestwie Polskim za panowania pierwszych Jagiellonów, mniej więcej do połowy XV w., ze szczególnym uwzględnieniem rządów Władysława Jagiełły. Ważną cezurą był tutaj rok 1416, kiedy – po spaleniu głównych ideologów czeskich Jana Husa i Hieronima z Pragi na soborze w Konstancji – król polski, a wcześniej biskupi polscy, poparł decyzje soborowe w sprawach husyckich i opowiedział się jednoznacznie przeciw husytyzmowi. Jak akcentuje Habilitant, przydatne do tego było stanowisko Uniwersytetu Krakowskiego, do wypracowania którego niewątpliwie przyczynił się Stanisław ze Skarbimierza. Przygotował on podówczas kazanie *De haereticis*, przedstawiające problem herezji i popierające podjęte przez sobór rozstrzygnięcia. Kolejny wątek tego rozdziału dotyczy relacji między uniwersytetami w Krakowie i Pradze, zerwanych wskutek szerzenia się ruchu husyckiego. Autor przyjrzał się też dysputom i polemikom z ideami głoszonymi przez reformatorów czeskich prowadzonym z udziałem reprezentantów Uniwersytetu Krakowskiego oraz ogólnie scharakteryzował niektóre ich utwory antyheretyckie, w tym również dotychczas nieznanne, oraz działania władz uczelni w stosunku do osób podejrzanych o sprzyjanie herezjom (na tle porównawczym). Omówił tu m.in. postępowanie wszczęte przeciw pozostającym pod wpływem idei husyckich studentowi Wincentemu (jednoznaczna jego identyfikacja się nie powiodła) oraz profesorowi Andrzejowi Gałce z Dobczyna. Sprawa tego drugiego, która wybuchła dopiero w 1448 r., jakkolwiek tematycznie dobrze koresponduje z wywodami monografii, przekracza deklarowane ramy chronologiczne rozważań, mających sięgać do śmierci Stanisława ze Skarbimierza (1431).

Z niezręcznego sformułowania, że w 1409 r. „nastąpił wielki eksodus uczonych innych narodowości ze stolicy Czech do pozostałych ośrodków uniwersyteckich, głównie do Lipska, Erfurtu i Wiednia” (s. 47), mogłoby wynikać, że w Lipsku uniwersytet istniał już wcześniej, tymczasem ta fundacja książąt saskich została utworzona dopiero siłami emigrantów z Pragi w końcu 1409 r.

Rozważania rozdziału pierwszego stanowią dobre tło dla rozdziału drugiego, w którym

została przeprowadzona charakterystyka pism antyheretyckich Stanisława ze Skarbimierza. Poprzedził ją zarys biografii Skarbimierczyka. Autor odwoływał się głównie do wyników dotychczasowych badań. Ze swojej strony opowiedział się za określeniem daty narodzin swego bohatera na około 1360 r. Prześledził etapy jego kariery uniwersyteckiej, związki z dworem królewskim oraz zaangażowanie w życie Kościoła polskiego. W ślad za Romanem M. Zawadzki, a także uwzględniając uzupełnienia z ostatnich lat, w spuściźnie Stanisława ze Skarbimierza Habilitant dostrzegł ponad 600 utworów, w zdecydowanej większości kazań i mów, głównie o charakterze dydaktyczno-moralizatorskim i polemicznym. Istotną rolę odgrywa w nich tematyka herezji. Dalsze rozważania dr. W. Świebody skupiły się właśnie na niej. Dokonał on klasyfikacji poświęconych herezjom utworów Stanisława ze Skarbimierza, wyróżniając: traktaty (determinacje) w formie kazań, niezbyt wyraziście określone „pismo *Contra haeresim*”, „teksty odnoszące się do konkretnych przypadków, którymi przyszło się zajmować Stanisławowi ze Skarbimierza” (s. 80), wreszcie listy denuncjacyjne. Nieporozumieniem w autoreferacie jest określenie, że chodzi o charakterystykę „pod kątem typograficznym”, pewnie zamiast „typologicznym”. W szczegółowym przedstawieniu utworów Stanisława ze Skarbimierza w pierwszej kolejności Habilitant zajął się wspomnianym już kazaniem *De haereticis*, a następnie czterema determinacjami antyhusyckimi (według ustalonej przez siebie ich chronologii: *Ad enervandum*, *Ad subducendum*, *Ad ostendendum*, *Quia inter synagogam* – tytuły powtarzam za monografią), datowanymi za Zenonem Kałużą na 1421 r., i odrębnie traktatem *Contra haeresim*. Chociaż między determinacjami znajdowały się jeszcze dwa utwory (*Ad eliminandum* i *Contra et adversus vulpeculas*), Habilitant nie potraktował ich jako determinacji, lecz jako kazania, i ich omówienie przeniósł do kolejnego rozdziału. Tam zostały one przedstawione wraz z innymi pracami, które były efektem wystąpień Skarbimierczyka w sprawach przeciw osobom oskarżonym o herezję – krawcowi Stanisławowi, dominikaninowi Mikołajowi, magistrowi Sołtysowicowi i Henrykowi Czechowi. Podejmując ten zabieg Habilitant chyba nie do końca uwzględnił konsekwencje umiejscowienia tych utworów w kodeksie między innymi determinacjami, a w jednym przypadku (*Ad eliminandum*) nie uwzględnił tytułu poprzedzającego ten utwór w rękopisie S (*Determinacio magistri Stanislai decretorum doctoris contra sectatores Wikleff et Johannis Huss per sacrum Constanciense concilium generale condemnatos*, f. 127rb). Tytułu tego brakuje również w wydaniu utworu w *Aneksie*.

Prezentacja treści poszczególnych utworów antyheretyckich jest wnikliwsza w przypadku prac wcześniej słabiej znanych bądź dotąd w ogóle w literaturze fachowej

nieomawianych. Kazanie *De haereticis* zdaniem Habilitanta „jest najbardziej emocjonalnym spośród tekstów autorstwa Stanisława ze Skarbimierza odnoszących się do heretyków” (s. 86). Są oni charakteryzowani w sposób animalistyczny, jako źle kojarzone zwierzęta, i kroczą drogą ciemności zamiast wstąpić na drogę światłości prowadzącą do Chrystusa. Skarbimierczyk dostarczał w kazaniu argumentów zaczerpniętych z Pisma Świętego i prawa kanonicznego, wskazujących na błędy herezji husyckiej i legalność postępowania Kościoła wobec heretyków. Z kolei wszystkie determinacje posiadają „szereg cech typowych dla kazań”, zachowując scholastyczną strukturę *quaestionis disputatae* (s. 93). Habilitant zwrócił uwagę, że determinacje te „dotyczą [...] w zasadzie tych samych zagadnień” (s. 87). Tłumacząc ten stan rzeczy dr W. Świeboda wskazywał, że tak szeroki temat „wymagał uważnego omówienia i w dodatku w różnych aspektach”, stąd powstał nie jeden duży, a kilka pomniejszych traktatów (s. 89), przy czym pierwszy i trzeci „miały charakter bardziej filozoficzny”, a pozostałe dwa „cechuje prawnicza zwięzłość, a argumentacja rzeczowa dominuje nad emocjonalną” (s. 93-94). Ponadto determinacje różnią się sposobem ujęcia, a w dowodzeniu pojawiają się coraz to nowe odwołania do zwodów prawa kanonicznego i autorytetów, przede wszystkim św. Tomasza z Akwinu. Niejako syntezą problemów rozważanych w determinacjach jest utwór *Contra haeresim*, choć Habilitant zastrzega, że nie „jest to zwykłe streszczenie treści wszystkich determinacji” i przypomina kompendium stanowiące zwięzłą „odповідź Kościoła katolickiego na żądania zwolenników Jana Husa” (s. 116).

W kolejnym rozdziale dr W. Świeboda odszedł od dotychczasowej konwencji prezentacji twórczości Stanisława ze Skarbimierza. Zajął się tu czterema konkretnymi sprawami związanymi z oskarżeniami o herezję, w których Skarbimierczyk występował jako urzędnik Kościoła (jako upoważniony przez biskupa urzędnik prowadzący proces inkwizycyjny – bez udziału inkwizytora papieskiego albo z jego udziałem) i jako taki sporządzał odpowiednie pisma wykorzystywane w ich trakcie. W omówieniu poszczególnych spraw Habilitant akcentował rolę pełnioną w nich przez Skarbimierczyka, wzbogacając wywody o charakterystykę odpowiednich jego pism, jak również innych, o ile się zachowały. Analizowane sprawy dotyczyły krakowskiego krawca Stanisława, dominikanina Mikołaja, Magistra Sołtysowica i astrologa królowej Zofii Henryka Czecha. Wyraźne dysproporcje w rozpatrywaniu tych przypadków (tytułem przykładu: sprawie dominikanina Mikołaja zostało poświęconych sześć stron, a Magistra Sołtysowica – 36) są konsekwencją przyjętego założenia, że więcej uwagi poświęca się problemom do tej pory słabiej rozpoznany. Autor podaje własne propozycje rozstrzygnięcia pojawiających

się wątpliwości, jak na przykład w sprawie identyfikacji dominikanina Mikołaja, który miał być według niego Mikołajem Lipoldowiczem z Raciborza, a nie Mikołajem *Aurifabri* z Brześcia – w ten sposób zostały skorygowane wcześniejsze ustalenia o. prof. Tomasza Gałuszki. W tajemniczej sprawie Magistra Sołtysowica zaproponował Habilitant, by datować ją na około 1420 r., w osobie zaś oskarżonego widzieć (hipotetycznie) Hieronima z Przylesia, bliskiego krewnego rektora Uniwersytetu Krakowskiego Mikołaja z Przylesia. Z kolei w relacjonowaniu stosunkowo dobrze znanej sprawy astrologa Henryka Czecha, oskarżonego o herezję z tytułu praktyk magicznych i astrologicznych, zwrócił uwagę na funkcjonowanie systemu inkwizycyjnego na terenie diecezji krakowskiej, zwłaszcza na przekonujące współdziałanie sądu inkwizycyjnego i przedstawicieli uczelni krakowskiej, sporządzających stosowne opinie prawne (*consilia*).

W ostatnim rozdziale dr W. Świeboda dokonał swego rodzaju zsyntetyzowania zapartywań Stanisława ze Skarbimierza na kwestię ideologii husyckiej. Stawała się ona heretycką w momencie zakwestionowania autorytetu papieża i orzeczeń soborów powszechnych, ponadto podważenia nauki Kościoła i jego praktyk. Heretykiem zostaje się wówczas, gdy świadomie popełnia się błędy w wierze i przy nich trwa. Choć Jana Husa w zachowanych pismach Skarbimierczyk nie potraktował zbyt obszernie i nie wiadomo na ile znana mu była jego twórczość, to jednoznacznie określił go jako sprzeciwiającego się papieżowi i Kościołowi herezjarchę, skupiając się na wykazaniu błędów jego zwolenników, wyrażonych przede wszystkim w czterech artykułach praskich. Habilitant zauważa, że wiedza Skarbimierczyka „na temat poglądów ruchu husyckiego nie wykraczała poza tę, jaką posiadali inni uczeni w Polsce” (s. 193), że czasem nie rozumiał w pełni intencji husyckich, jednak usprawiedliwia go, ponieważ „tworzył on swoje dzieła w latach, kiedy sami husyci jeszcze nie wypracowali spójnej koncepcji” (s. 194). Natomiast w tym kontekście najwyższej oceny ze strony dr W. Świebody doczekała się „umiejętność konstruowania wywodów i adekwatny dobór argumentów do rozpatrywanych kwestii” (s. 194).

Wywody dr W. Świebody są precyzyjne, jednak zdarzają się w nich sformułowania, które – w moim przekonaniu – wymagałyby dogłębniejszej argumentacji. Na przykład w odniesieniu do kazania *De haereticis* czytamy: „Można przyjąć, że głos pierwszego rektora [Stanisława ze Skarbimierza] wyrażał *de facto* stanowisko całego uniwersytetu” (s. 49), brakuje jednak wskazania, jakie są podstawy do przyjęcia takiego założenia. Podobnie w innym miejscu, na temat tego samego utworu, pada sformułowanie: „Kompozycja kazania daje wrażenie, jakby miało wyrażać oficjalne stanowisko Uniwersytetu Krakowskiego na temat poglądów

Jana Husa i wyroku soborowego” (s. 87), choć nieco wcześniej była mowa, że kazanie „posiada typową scholastyczną budowę” (s. 84). Natomiast Autor nie przedstawił argumentów wskazujących, które elementy kompozycji kazania upoważniają do takiego przypuszczenia, co jest o tyle istotne, że konstatacja ta odnosi się do oficjalnego stanowiska krakowskiej uczelni. Te dwa przykłady są ważne również dlatego, że odnoszą się do problemu sygnalizowanego już w tytule monografii, sugerującego tożsamość poglądów Uniwersytetu Krakowskiego i jego pierwszego rektora. Rodzi się zatem pytanie, na ile jest uzasadnione traktowanie poglądów Stanisława ze Skarbimierza jako poglądów całego krakowskiego środowiska uniwersyteckiego. Z takim podejściem stoi w pewnej sprzeczności przedstawiona przez Habilitanta konkluzja i postulat zarazem, że wszystkie pisma antyheretyckie powstałe podówczas na Uniwersytecie Krakowskim wprawdzie były zgodne co do swojej wymowy, ale różnie uzasadniane, dopiero więc „Szczegółowe badania nad treścią napisanych w tamtym czasie tekstów o tematyce antyhusyckiej pozwoliłyby na wykazanie ewentualnych wzajemnych zależności między autorami” (s. 93, zob. też s. 17). Sam Habilitant wskazuje tu Stefana z Pálče oraz Andrzeja z Kokorzyna jako autorów wypowiadających się w duchu antyhusyckim i wykładających na Uniwersytecie Krakowskim. Również w podrozdziale pt. *Stanisław ze Skarbimierza jako przedstawiciel Uniwersytetu Krakowskiego w walce z herezją* (rozdział III, s. 117-118) nie zauważyłem ani jednego argumentu, który uzasadniałby wyrażone w tytule domniemanie, że Skarbimierczyk rzeczywiście reprezentował krakowską *Alma mater*. W odniesieniu do kazania *Contra et adversus vulpeculas* dr W. Świeboda pisze wprost, że „nie jest to traktat mający na celu przedstawienie oficjalnego stanowiska uniwersytetu na temat herezji husyckiej i czterech artykułów praskich”, lecz *sermo generalis* wygłoszony na zakończenie procesu inkwizycyjnego (s. 119). Nie brakuje też w wywodach Habilitanta sformułowań zawierających przypuszczenia („Możliwe także, że mistrz krakowski występował w roli przedstawiciela uniwersytetu...”, s. 127) czy zdania warunkowe („jeżeli spór toczył się pomiędzy członkami społeczności uniwersyteckiej, to Stanisław ze Skarbimierza mógł zostać wyznaczony do jego rozstrzygnięcia nie jako urzędnik kurii biskupiej, ale jako przedstawiciel władz uniwersyteckich”, s. 130). Tego rodzaju sytuacje również osłabiają argumentację na rzecz tytułowej tezy.

Kolejny problem, na który chciałbym zwrócić uwagę, to kwestia oryginalności pism Skarbimierczyka. Pisze Habilitant, że „Mimo przywoływania licznych *auctoritates*, jego [Stanisława ze Skarbimierza] twórczość absolutnie nie może być nazwana kompilatorstwem” (s. 78). To sformułowanie stoi w sprzeczności z wynikami analizy traktatu *Contra haeresim*. Ustalił

Autor, że znajduje się w nim, nie licząc parafraz, 18 fragmentów dosłownie przejętych przez Skarbimierczyka z determinacji *Quia inter synagogam*, 6 z *Ad ostendendum* i 3 z *Ad subducendum*. „Ponadto użył tych samych cytatów źródłowych występujących także w *Ad enervandum* i *Ad ostendendum* (po trzy, w tym dwa wspólne dla obu tych determinacji) i aż 17 w *Quia inter synagogam*” (s. 115-116). Według przywołanej tu opinii czeskiego badacza Pavla Soukupa, tylko z determinacji *Quia inter synagogam* pochodzi 3/5 materiału traktatu *Contra haeresim*. Trudno w tej sytuacji uznać, że utwór *Contra haeresim* nie ma charakteru kompilacyjnego, a inna wersja jego tytułu, *Replicationes*, co w tym kontekście należałoby rozumieć jako *powtórne przywołania*, jest wręcz deklaracją takiego charakteru.

Należy odnotować, że dr W. Świeboda wprowadza własne tytuły omawianych utworów Stanisława ze Skarbimierza, nie zważając na dotychczasową tradycję w tym zakresie czy na *Clavis scriptorum et operum Medii Aevi Poloniae*, mającą – w moim przekonaniu – walor standaryzowania nomenklatury średniowiecznego piśmiennictwa polskiego, znaną i wykorzystywaną przez Habilitanta. Tytułem przykładu: *Sermo contra haereticos* (*Clavis* 876/41), pod takim właśnie tytułem wydane przez Habilitanta (jako aneks do artykułu *Błędy krawca Stanisława*), w całej monografii tytułowane jest jako *Contra et adversus vulpeculas*, jedynie w opisie rękopisów pojawia się tytuł *Sermo contra haereticos*, jednak z dodatkiem *cum formula revocationis*. Z kolei traktat wydany przez Habilitanta jako *Contra haeresim* i najczęściej pod tym tytułem występujący w monografii, we wspomnianej *Clavis* został zarejestrowany, tak jak w rękopisie S, jako *Replicationes contra articulos haeticorum* (876/30).

W opisach rękopisów poprzedzających edycję (Autor zastrzega, że są one uproszczone) zwrócę uwagę tylko na teksty autorstwa Stanisława ze Skarbimierza z kodeksu S, które przez Habilitanta zostały zatytułowane identycznie *Determinatio contra sectatores Wicleff et Ioannis Hus*, a rozróżnione są dopiero incipitami. Chodzi tu o dwie determinacje (*Ad enervandum*, *Ad ostendendum*) oraz jedną występującą dwukrotnie (*Ad subducendum*). Jednak tytułem w tej postaci nie została opatrzona w kodeksie żadna z tych determinacji, natomiast w przypadku jedynej taki tytuł posiadającej (*Ad eliminandum*) Habilitant zrezygnował z jego podania (por. też wyżej).

Zauważyłem, że czasem Autor w tekście monografii nie posługuje się swoim wydaniem zamieszczonym w *Aneksie*. Na przykład w pracy zostało zacytowane zdanie: „poenitentiam sibi per dominum inquisitorem haereticae pravitatis suscipiens et alia, quae fuerint oportuna formatione fidei, faciens” (s. 134), które w wydaniu różni się grafia, a zwłaszcza zmieniającą sens



interpunkcją: „poenitentiam sibi per dominum inquisitorem haereticae pravitatis suscipiens et alia, quae fuerint opportuna, formatione fidei faciens revertatur” (*Ad eliminandum*, w. 5-7, ostatniego czasownika brakuje w cytacie w monografii). W przeciwieństwie do Habilitanta nie widziałbym tu formy czasu przyszłego i nie wyciągałbym z tego wniosku, że pokuta na oskarżonego przez inkwizytora nie została jeszcze nałożona. Zauważmy, że cała myśl rozpoczyna się od *ut*, co powoduje zastosowanie trybu łączącego (koniunktywu), w którym występują wszystkie kolejne czasowniki w tym zdaniu, włącznie z *fuerint*, który ma taką samą formę w *futurum exactum*, jak i *coniunctivus perfecti*. Inne przykłady z cytatami z traktatu *Contra haeresim*: „omnes adulti tam laici” (s. 110) i „omnes adulti, tam laici” (w. 221); „neglexerunt populum salutis pabulo privaverunt” (s. 111) i „neglexerunt populum, salutis pabulo privaverunt” (w. 215-216).

Dopełnieniem monografii jest *Aneks*, obejmujący wydania dotychczas znanych tylko z wersji rękopiśmiennych utworów Stanisława ze Skarbimierza: *Contra haeresim* i kazania *Ad eliminandum*, w tej właśnie kolejności, chociaż w tekście zapowiadane są w kolejności odwrotnej (zob. s. 27, 203, 220). Celowość takiego wydania nie ulega wątpliwości, można jednak wobec niego zgłosić pewne zastrzeżenia. Odnoszą się one przede wszystkim do zaproponowanej instrukcji wydawniczej (omówionej na s. 220-222). Habilitant deklaruje: „Przy wydaniu tekstów w celu zachowania jednolitości kierowano się zasadami zastosowanymi w edycjach pozostałych traktatów antyheretyckich Stanisława ze Skarbimierza przyjętych przez Zofię Włodek, z uwzględnieniem instrukcji wydawniczej Polskiej Akademii Umiejętności i projektu Adama Wolffa” (s. 221). Nie da się jednak pogodzić tych różnych sposobów kształtowania edycji, ponieważ zawierają one przeciwstawne rozwiązania. Na przykład zalecenie A. Wolffa: „Odtwarzając w druku tekst łaciński na podstawie przekazu średniowiecznego, należy zachować w zasadzie ściśle wszelkie właściwości pisowni”, stoi w sprzeczności z podjętym w omawianym wydaniu klasycyzowaniem ortografii łacińskiej. Także żadne z zasad nie przewidują numerowania przypisów tekstowych liczbami rzymskimi czy ograniczenia przypisów do identyfikacji źródeł (tak jednak postępowała Z. Włodek) itd. Garść dalszych uwag szczegółowych:

- zdarzają się błędy w interpunkcji, zmieniające sens wypowiedzi. Tytułem przykładu: „omnibus cathedralibus, ecclesiis” zamiast „omnibus cathedralibus ecclesiis” (s. 252, też podobny błąd s. 253); „in Mediterranea et Orientali, Saxoniis” zamiast „in Mediterranea et Orientali Saxoniis” (s. 253, w. 814-815) – tu, podobnie jak i w indeksie, nie zostały odróżnione dwie Saksonie; niepotrzebnie wydzielone zdanie rozpoczynające się od „Sic haeretici...” (s. 276, w.

417);

- dostrzegłem błędy w klasycyzowaniu łaciny średniowiecznej, które – jak się okazuje – może niepotrzebnie generować nieporozumienia. Zapewne błędnie zostało sklasyfikowane słówko *ordinatae* (w. 649) – jak się zdaje, powinno ono być odczytywane jako przysłówek *ordinate*; podobnie słówko *ritae* winno być czytane jako przysłówek *rite* (w. 919); tak samo w *Ad eliminandum* zamiast przymiotnika *canonicae* winien być przysłówek *canonice* (w. 259, czyli nie „claves canonicae successit”, lecz „claves canonice successit”). Wobec stosowania zasad pisowni łaciny klasycznej zastanawia zachowanie epentez w rodzaju grup spółgłoskowych *mpn*; wręcz zdumiewa zapewnienie, że „nie dodawano litery *p*, jeśli w oryginale ona nie występowała (np. *condemnatos*)” (s. 221); w ogóle nie zostało sklasyfikowane słówko *solempnizo* (w. 135, 201); inne przykłady błędnego klasycyzowania: jest *poene* zamiast *pene* albo *paene* (w. 806), *simbolum* zamiast *symbolum* (też *simbolo* – *symbolo* – *Contra haeresim*, w. 56, 62; *Ad eliminandum*, w. 120, 122, 135); fragmenty łacińskie w opisach rękopisów nie zostały sklasyfikowane;

- wbrew własnej deklaracji Wydawca modyfikuje niektóre imiona własne (jest *Aegidii* zamiast *Egidii*, *Ioannes* zamiast *Johannes*);

- *qui pro quo* związane ze stosowaniem wielkich liter: „litery majuskułne stosowane są w nazwach własnych, w odniesieniu do [...] kościoła [!] jako wspólnoty (*Ecclesia*)” (s. 221);

- błędne lekcje wychwycone podczas wybiórczego porównania edycji *Contra haeresim* z rękopisem *S*, niepozostające bez wpływu na sens wypowiedzi, np. w w. 644-645: zamiast „susceptus et erroneus” winno być „suspectus et erroneus”; w w. 822: zamiast „In collegiatis” winno być „In collegiatis”; w w. 827: zamiast „a Deo, quam” winno być „adeoque”; w w. 869 raczej *astrinxit* aniżeli *astruxit*; podobnie w w. 1026 raczej *sententialiter* aniżeli *summaliter* (co sugeruje skrótowy zapis rzeczownika *sententia*); w w. 870: zamiast „ad eadem [!] vitam” winno być „ad eandem vitam”; w w. 1057: zamiast „nisi sibi subdit” winno być „nisi sibi subsit”. Zaskakuje forma *Apocalipsa* (w. 7), zwłaszcza że tuż obok została użyta (poprawna) forma *Apocalipsis* (w. 10, tak też w w. 235), nb. w rękopisie *S* w obu przypadkach występuje identyczny zapis skrócony *Apok.*; niepoprawna forma *oportet* (w. 125, 1074) obok (częstszej) poprawnej *oportet*. W przypadku edycji *Ad eliminandum*: w w. 125: zamiast „illud pro se personam” winno być „illud pro se psalmum”; w w. 133: zamiast „Et item” winno być „Et iterum”; podobnie w w. 139: zamiast „Surge item” winno być „Surge iterum”; w w. 140: zamiast „concessisti, quia Deus homo sit factus” winno być „concessisti, quod Deus homo sit factus”; w w. 197:

zamiast „quamvis hoc [!] circa intelligentia [!] exsuperant” winno być „quamvis haec tria intelligentiam exsuperant”; w w. 239-240: zamiast „recede [...] merebaris et migrabis ad sanctitatem” winno być „recede [...] merebaris, et migra ad sanctitatem”; w w. 261: zamiast „coloratis Romanibus [!]” winno być „coloratis rationibus”; w w. 279: zamiast „alioquando” winno być „alioquin”; wątpliwości budzi np. zwrot „iuxta quod Simbola Apostolicum” (w. 135), ewidentnie wymagający emendacji;

- przejętą za rękopisem błędną numerację „multa inconvenientia et absurda” na s. 232-235 należałoby skorygować, do czego podstawę daje poprawna numeracja naniesiona na marginesach kodeksu S czerwonym atramentem przez Jana z Dąbrówki; warianty z rękopisu / rękopisów powinny się znaleźć w przypisach tekstowych;

- w związku z powyższą uwagą należałoby wspomnieć, że Wydawca nie uwzględnił w swoim wydaniu dopisków marginalnych, wspomina o nich tylko ogólnie w opisie i krytycznej analizie kodeksów (s. 207, 212);

- komentarz rzeczowy został ograniczony do identyfikacji źródeł cytatów w przypisach numerowanych liczbami arabskimi, chociaż zdarzają się cytaty niezidentyfikowane, jak np. „delectationes in dextera eius” (*Ad eliminandum*, w. 113-114) – to parafraza Ps 15, 10. Przy cytatach zdarzają się też nieporozumienia, będące konsekwencją opuszczenia fragmentu tekstu z rękopisu. Odnosi się to akurat do miejsca, w którym jest cytowany fragment *Summy contra gentiles* Tomasza z Akwinu (lib. IV, cap. 42). W rękopisie jest: „ubi sic ait: *Assumpcio nature humane competebat persone Verbi, nam cum assumpcio nature humane ad salutem hominum ordinatur...*”, a w wydaniu: „ubi sic ait: *Assumptio naturae humanae ad salutem hominum ordinatur...*”.

- postaci występujące w wydawanych tekstach źródłowych są identyfikowane tylko w indeksie (obejmującym też pozostałą część monografii). Zdarzają się pominięcia, np. brakuje Parmeniana z Kartaginy (w tekście na s. 258), Sizebunta, tj. Sisebuta (w tekście na s. 276). Miejscowości są indeksowane pod nazwami polskimi, choć niekonsekwentnie – jest Regensburg zamiast Ratyżbona. Brakuje hasła *Naumburg*, jest tylko przymiotnik *Nymburgensis* z odsyłaczem do *Życz*. Bratysława została zindeksowana pod dwoma oddzielnymi hasłami – *Bratysława* i *Preszburg*, bez odsyłaczy; pojawiło się błędne hasło *Swäbisch Hall* (tak w tekście i w indeksie) zamiast *Schwäbisch Hall*. Nie zostały uwzględnione kolegiata Wszystkich Świętych na zamku praskim oraz wyszehradzkie kościoły pw. św. Idziego i św. Apolinarego (nb. w przypadku hasła indeksowego *Wyszehrad* nie wynika, czy jest to miasto na Węgrzech, czy wzgórze

w Pradze). Hasło indeksowe do terminu *concilium Africanum* to *Afryka*, podobnie *concilium Constantiense* to *Konstancja*, mimo deklaracji, że „niektóre hasła geograficzne zawierają dodatkowe hasła rzeczowe wskazujące na kontekst wystąpienia danej nazwy miejscowej” (s. 307). Zważywszy na tematykę monografii, indeks mógłby objąć nazwy grup heretyckich oraz nazwy etniczne (np. Żydzi);

- brak komentarza rzeczowego jest odczuwalny nieraz w trakcie lektury wydawanych dzieł. Zastanawiające jest na przykład powołanie się w utworze *Contra haeresim* na *Cronica Iustiniana* jako na źródło informacji na temat tzw. donacji Konstantyna. Habilitant spostrzegł, że może tu chodzić tylko o *Cronica Martiniana*, co zresztą podpowiadała inna praca Skarbimierczyka – *Quia inter synagogam*, jednak nie zauważył ani w edycji, ani też w innych miejscach swojej monografii (zob. s. 116, 214, 254), że w *Cronica Martiniana*, tj. w kronice Marcina Polaka, nie ma w ogóle wzmianki o tej donacji (por. prace i wydanie uskutecznione przez Jacka Soszyńskiego). Jak się zdaje, całą swą wiedzę na jej temat w *Contra haeresim*, a pewnie też w *Quia inter synagogam*, oparł Stanisław ze Skarbimierza na informacjach zawartych w *Dekrecie Gracjana*, w dystynkcji poprawnie zidentyfikowanej przez Habilitanta. Ważne byłyby też komentarze na temat chociażby *daemonium meridianum*, 10 tysięcy Męczenników, 144 tysięcy Niewiniątek czy identyfikacja kościołów praskich itd.

Mimo pewnych zastrzeżeń odnoszących się zwłaszcza do uzupełniającej monografię edycji dwóch tekstów źródłowych, a także mimo pewnych uwag, w części polemicznych i formalnych, nie mam wątpliwości, że jest to osiągnięcie stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej historia. Dokonanie Habilitanta poszerza i porządkuje wiedzę na temat postaci Stanisława ze Skarbimierza oraz jego działalności i twórczości antyheretyckiej, jak również na temat stosunku Uniwersytetu Krakowskiego do herezji w ogóle, a husytyzmu w szczególności, w pierwszej połowie XV w., stanowiąc tym samym ważne dopełnienie wiedzy na temat dziejów Polski późnego średniowiecza.

3. **Pozostały dorobek naukowy** dr. W. Świebody z okresu od 2011 do 2022 r., to jest po uzyskaniu stopnia doktora, obejmuje: jedną monografię (to wspomniane wcześniej wydanie doktoratu ocenianego w przewodzie doktorskim), 14 artykułów (9 opublikowanych jako rozdziały w monografiach naukowych oraz 5 w renomowanych czasopismach naukowych („Studia Źródłoznawcze”, „Roczniki Historyczne” i „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”) oraz jedną recenzję. Jeden artykuł współautorski z powodu niespełnienia wymogów

formalnych nie powinien znaleźć się w dokumentacji habilitacyjnej (zob. w dalszym ciągu, przy omówieniu prac katalogowych Habilitanta). Wspomniane artykuły dr. W. Świebody są w części publikacją wcześniejszych referatów konferencyjnych. Problematyka większości koncentruje się wokół zagadnień poruszanych w omówionej już monografii habilitacyjnej, do pewnego stopnia pokrywając się z nimi. Należy jednak podkreślić, że Autor nie powtarza w monografii tekstów wcześniej opublikowanych w formie artykułów, lecz wykorzystując je uzupełnia o nowe wnioski, wynikające z postępu badań. Ponadto wśród artykułów znajdują się takie, które stanowią kontynuację problemów podejmowanych w rozprawie doktorskiej poświęconej innowiercom (*Religia i obyczaje muzułmanów w opiniach uczonych krakowskich w pierwszej połowie XV wieku*, 2013; *Tematyka żydowska na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku – zagadnienia prawne*, 2014), a także z zakresu historii religii w późnośredniowiecznej Polsce (*Sytuacja religijna i wyznaniowa w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły*, 2013; *Neofici w Polsce i na Litwie w dobie kryzysu Kościoła na przełomie XIV i XV wieku*, 2013) oraz bibliologii historycznej (*Na tropie średniowiecznych rękopisów Wydziału Prawa Uniwersytetu Krakowskiego*, 2016).

Artykuły Habilitanta, wszystkie w języku polskim, cechuje stałe odwoływanie się do źródeł, w tym często niepublikowanych. Niejednokrotnie sam te źródła wprowadza do obiegu naukowego, wydając je w formie załączników do swoich artykułów. W moim przekonaniu podnosi to znacząco ich wartość. Trzeba jednak odnotować, że edycje źródłowe uskuteczniane są według odmiennych zasad edytorskich, w wyniku czego różnią się one między sobą od strony formalnej. Ponieważ problemowi edycji poświęciłem już wyżej sporo uwagi, rezygnuję tutaj z jego zgłębiania i nie wdając się w szczegóły zauważę tylko, że szczęśliwie nie została zrealizowana deklaracja, że „literę w oddano jako v” (*Błędy krawca Stanisława*, s. 159), dzięki czemu w edycji kazania *Contra haereticos* mamy *vulpeculas* czy *vulgo*, a nie *vlpeculas* czy *vlgo*, co byłoby konsekwencją wprowadzenia tej zasady (por. BJ rkp. 723 III, f. 143vb, gdzie *wlpeculas*, *wlgo*). Tak jak w monografii, tak również w swoich artykułach Habilitant wykazuje się dobrą znajomością literatury przedmiotu, a istotniejsze pominięcia zdarzają się wyjątkowo (można by na przykład sugerować sięgnięcie do dalszych prac Alexandra Patschovsky’ego czy Ivana Hlaváčka).

Ważne miejsce w dorobku dr. W. Świebody zajmują prace katalogowe związane ze zbiorami Biblioteki Jagiellońskiej, w której jest zatrudniony. Prace te obejmują m.in. przygotowywanie opisów rękopisów średniowiecznych. Zostały opublikowane w 10. i 11. tomie

*Catalogus codicum manuseriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*. Ponadto dr W. Świeboda był zaangażowany w powstawanie *Katalogu zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej* (t. 1-2, 2014). Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku w przekazanych do oceny materiałach nie można wyodrębnić fragmentów autorstwa Habilitanta. W katalogu rękopisów znajduje się wprawdzie we wstępie informacja o autorstwie poszczególnych opisów (s. XVII), pozostaje ona jednak w sprzeczności z praktyką ich sygnowania inicjałami autorów, nie zauważyłem bowiem wśród opisów żadnego sygnowanego wyłącznie inicjałami WŚ. Nie wskazał on także fragmentów własnego autorstwa w *Autoreferacie* i w *Wykazie osiągnięć naukowych...*, w których oba katalogi traktowane są jako monografie. W sposób oczywisty nie spełnia to wymogów formalnych dokumentacji habilitacyjnej, w której „W przypadku prac dwu- lub wieloautorskich zaleca się złożenie oświadczenia przez habilitanta oraz współautorów wskazujące na ich merytoryczny (a NIE procentowy) wkład w powstanie każdej pracy”. Jest tam również mowa, że „Określenie wkładu danego autora, w tym habilitanta, powinno być na tyle precyzyjne, aby umożliwić dokładną ocenę jego udziału i roli w powstaniu każdej pracy”. Ten stan rzeczy uniemożliwia bezpośrednią ocenę tych elementów dorobku dr. W. Świebody. Jednak, ponieważ prace katalogowe nie stanowią jego głównego osiągnięcia naukowego w myśl art. 219 ust. 1. pkt 2a ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, można uznać, że już samo włączenie Habilitanta do renomowanych zespołów badawczych opracowujących katalogi rękopisów i dokumentów, które od lat cieszą się uznaniem środowiska naukowego, świadczy o wysokiej randze tych prac. Bez wątplenia należy je też potraktować jako istotne uzupełnienie tematyki prowadzonych badań naukowych o osiągnięcia z zakresu kodykologii i dyplomatyki.

#### **4. Inna aktywność naukowa i organizacyjna oraz działalność dydaktyczna.**

Dr W. Świeboda uczestniczy w życiu naukowym nie tylko w formie publikacji, ale też biorąc udział w konferencjach naukowych. Łącznie od 2011 r. uczestniczył czynnie (z referatem) w 10 konferencjach. Organizowane były one w większości w różnych ośrodkach krajowych (w macierzystym Krakowie – 3, Tarnowie, Lublinie, Oświęcimiu i Katowicach). Wziął udział w 3 konferencjach zagranicznych (w Pradze, Paryżu i Tours). Na podstawie tytułów referatów konferencyjnych można stwierdzić, że dwa spośród nich zostały wygłoszone po angielsku. Ponadto Habilitant współpracował przy organizacji jednej międzynarodowej konferencji naukowej pt. *Centres of Learning and Knowledge Exchange in Late Medieval and Early*

*Modern Europe* (Kraków, 2014). Odnotować też należy jednotygodniowy staż naukowy w Bibliotece Narodowej w Pradze (2016).

Dr W. Świeboda uczestniczył w realizacji sześciu już zakończonych projektów badawczych, w tym czterech projektów ministerialnych oraz po jednym projekcie NCN i NPRH. Obecnie jest w trakcie realizacji, również jako wykonawca, polsko-czeskiego grantu pt. *Poganie i chrześcijaństwo. Chrześcijaństwo w Królestwie Czeskim i Królestwie Polskim w średniowieczu* (NCN – Weave-UNISONO).

Doświadczenie dydaktyczne Habilitanta jest bardzo skromne, co wynika z charakteru jego obowiązków zawodowych w Oddziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, niezwiązanych z dydaktyką uniwersytecką. Mimo to należy podkreślić, że angażował się w organizację i prowadzenie prezentacji zbiorów specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej (blisko 30 razy, w języku polskim i angielskim). Niewątpliwie ważne są też jego osiągnięcia związane z popularyzacją nauki, do których należy zaliczyć wygłoszenie czterech wykładów publicznych, organizację wystawy pt. *Źródła na nowo odkryte*, prezentującej dokumenty pergaminowe Biblioteki Jagiellońskiej, a także wywiady telewizyjne i radiowe. Nie bez znaczenia pozostaje też opracowywanie biogramów późnośredniowiecznych intelektualistów polskich, ogłoszonych w *Wielkiej księdze patriotów polskich* (2013). Wszystkie te działania były zgodne z zainteresowaniami naukowymi Habilitanta.

**Reasumując**, osiągnięcie naukowe przedstawione przez dr. W. Świebodę, to jest monografia pt. *Universitas contra haeresim. Działalność antyheretycka Stanisława ze Skarbmierza jako przedstawiciela Uniwersytetu Krakowskiego*, choć zgłaszam do niego pewne uwagi, oceniam pozytywnie i uznaję, że wnosi ono znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej historii. Na wysoką ocenę zasługują również pozostałe publikacje należące do dorobku naukowego Habilitanta. Świadczą one o jego wielostronnych zainteresowaniach naukowych, rozszerzających jego pole badawcze od przeanalizowanej w doktoracie kwestii innowierców, poprzez zagadnienia późnośredniowiecznej nauki i historii Uniwersytetu Krakowskiego, poruszane w monografii habilitacyjnej problemy herezji i ich zwalczania, działalności inkwizycji, biografistykę, po zagadnienia z zakresu nauk pomocniczych historii. Efektem jego badań są nowe oryginalne ustalenia, weryfikacja i uzupełnianie dotychczasowej wiedzy, publikacje zaś słabo bądź w ogóle nieznanymi źródłami historycznymi otwierają nowe obszary badawcze. Podejmując wszystkie te zagadnienia, wykazał się Habilitant dobrym opanowaniem mediewistycznego

warsztatu historycznego, w tym wybranych nauk pomocniczych historii (zwłaszcza kodykologii, dyplomatyki i paleografii), znajomością języka łacińskiego oraz niezbędnych elementów warsztatu filozoficzno-teologicznego, historyka prawa czy historyka książki. Posługuje się też rozbudowanym warsztatem bibliograficznym, potwierdzającym dobrą orientację w różnorodnej literaturze fachowej. Zasługują ponadto na odnotowanie pewne osiągnięcia Habilitanta w zakresie popularyzacji wiedzy historycznej, jego międzynarodowa aktywność naukowa, a także wykorzystywanie przez niego wiedzy eksperckiej na potrzeby śledztw w sprawach dotyczących zabytkowych rękopisów. Chociaż działalność Habilitanta na polu dydaktyki wypada zdecydowanie słabiej, jednak jest to w pełni zrozumiałe zważywszy, że biblioteka jest miejscem jego zatrudnienia. Z powodzeniem może być ona jednak dobrym miejscem realizacji kariery naukowej.

Uwzględnivszy powyższe stwierdzam, że przedłożone przez dr. W. Świebodę osiągnięcia naukowe, a także inne aspekty jego aktywności akademickiej, spełniają wymogi określone w ustawie *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z 20 VII 2018 r. (Dz.U. 2018, poz. 1668, z późniejszymi zmianami, art. 219, ust. 1, p. 2 i 3) i wnoszę o dopuszczenie go do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.